Nr. 1. Mikołów, dnia 7. stycznia 1928 r. Rok IV.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł. za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6.

Z 1927 na 1928 rok.

Rozpoczynamy numerem niniejszym nowy rok. Co on nam przyniesie — wie tylko Stwórca wszechświata. Naszą rzeczą jest starać się by ten nowy rok nie był rokiem gorszym od zeszłego z naszej winy. Przechodzimy obecnie przesilenie polityczne. Nie tylko Polska. Wielkie mocarstwa w nie mniejszym stopniu.

Rok świeżo rozpoczęty będzie rokiem wyborów. Zacznie je w marcu Polska. 22. kwietnia odbędą się wybory parlamentarne we Francji, które dla przyszłego ukształtowania się stosunków w Europie będą posiadały pierwszorzędne znaczenie. Czekają wybory jeszcze Niemcy a może i Anglię. Dodać jeszcze należy, iż odbędą się w tym roku wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

Tak więc żyjemy pod znakiem wyborów. Sytuacja przedwyborcza w państwie całym, a w szczególności na Górnym Śląsku jak dotąd nie wyjaśniła się. Jesteśmy ciągle pod znakiem rokowań i pertraktacji poszczególnych stronnictw między sobą i tak ani utworzenie jednego bloku katolickiego, w myśl listu pasterskiego J. E. ks. Biskupów, nie nastąpiło, ani też nie stworzono jednolitego frontu polskiego na Śląsku.

W Warszawie toczą się ciągle jeszcze rokowania. Dziś już z całą pewnością można stwierdzić, że stronnictwa lewicy nie utworzą wspólnego bloku. Socjaliści, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie pójdą do wyborów odzielnie. Wpłynęło na to kilka czynników. Przedewszystkiem bardzo pewnie czują się socjaliści, którzy, licząc na wzrost swoich wpływów, nie chcą przez związki wyborcze ze stronnictwami ludowemi zacierać swojej fizjonomji politycznej. Również przysłowiowa nienawiść między kandydatami na wodzów chłopskich odepchnęła od siebie

Stronnictwa zbliżone do rządu, również jak dotąd nie utworzyły wspólnego bloku, a nawet nie wiadomo czy do jego utworzenia dojdzie? Trudno bowiem zlepić blok wyborczy z konserwatystów, arystokratów, chłopów, rzemieślników i różnych drobnych grupek — które mają najsprzeczniejsze programy i zamiary na przyszłość. To też nie wiemy czy przeciwnicy reformy rolnej (konserwatyści) dojdą do porozumienia ze zwolennikami wywłaszczenia wielkiej własności rolnej.

Blok mniejszości narodowych został już prawie całkowicie sformowany. Podtrzymują go karne szeregi nacjonalistów żydowskich, niemieckich i ukraińskich. Jedynie nie udało się p. Grynbaumowi, głównemu twórcy bloku mniejszości narodowych, w Małopolsce Wschodniej. Tamtejsi sjoniści idą oddzielnie. Mocny jest natomiast blok mniejszości narodowych na terenie Kongresówki, Wileńszczyzny, Wołynia i b. zaboru pruskiego. Na tych ziemiach odegra on przy wyborach wybitną rolę.

Na prawicy i w centrum trwają rokowania. Jak dotąd tworzą się dwa bloki jeden centrowy: Chrześcijańskiej Demokracji z Piastem, do którego przystąpi również i N. P. R., oraz prawicowy tworzony przez Zw. L. N. Czy te dwa bloki utworzą z sobą jeden wspólny obóz tego dotąd nie wiadomo.

*

Górny Śląsk nie zdobył się jeszcze na jednolity front polski. Utworzone dwa komitety wyborcze Katolicki Blok Ludowy i Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Pracy — nic nie donoszą aby rozpoczęły, lub prowadziły rokowania, czy też choć rozmowy na temat jednolitego obozu polskiego. Nad kwestją tą panuje, jak dotąd — przeraźliwa cisza, obie strony milczą i nikt nic w tej materji nie wie.

Tymczasem wszyscy odczuwają konieczność jedności obozu polskiego przy obecnych wyborach. W kwestji tej wypowiedziało się szereg wieców i zebrań z całego Śląska, domaga się tego cała prawie ludność polska naszego Województwa, mało — niezbędną potrzebę tego uznaje w całej pełni prasa stolicy, jak i czynniki oficjalne rządowe. Czas ucieka, termin składania list kandydatów się zbliża, a obie strony milczą.

Sądzimy jednak, iż w końcu porozumienie to nastąpić musi. Kierownicy bowiem obu bloków chyba rozumieją sytuację w jakiej Śląsk i jego ludność się znajdują, a chcąc polepszyć sytuację polskości w tym najbardziej zagrożonym kresowym województwie, jak i jego ludności widzą chyba niezbędność wspólnego porozumienia i zaprzestania walki. Oby to nastąpiło jaknajprędzej.

Porozumienie to winno nastąpić jaknajspieszniej gdyż za nie cały już miesiąc mija termin do składania list kandydatów do Sejmu z poszczególnych okręgów wyborczych.

*

Chcemy jeszcze zwrócić uwagę wszystkich na jeszcze jedną bardzo ważną rzecz. Mianowicie w dn. 2. stycznia rozpoczęły urzędowanie komisje wyborcze. W lokalach obwodowych komisji wyborczych wyłożone są listy wyborców do Sejmu, sporządzone przez magistraty i gminy. Obowiązkiem każdego wyborcy jest sprawdzić czy umieszczono go, oraz jego znajomych na liście, oraz czy nazwiska te pisane są prawidłowo.

Jest to rzecz bardzo ważna, gdyż w dniu wyborów żadne biadania nie pomogą. Każdy więc musi jaknajprędzej udać się do lokalu wyborczego komisji obwodowej do której należy i sprawdzić tam swe nazwisko.

Jak się dowiadujemy z poszczególnych komisji obwodowych jak dotąd sprawdzają listy wyborcze wyłącznie tylko... Niemcy. Literalnie w ciągu tych paru dni, w które można było przeglądać listy Polaków-wyborców możnaby policzyć na palcach. Jest to objaw naprawdę zatrważający. Każdy więc niech spieszy do swej komisji i sprawdzi czy jest umieszczony na liście. Czasu już bowiem do sprawdzenia pozostało nie wiele.

Chrześcjańskie jaczejki
w komunistycznej Rosji.

Wszelkie usiłowania „Związku bezbożników", by wykorzenić zupełnie religję chrześcijańską w Rosji, spełza na niczem. Wprost przeciwnie, ataki antyreligijne potęgują tylko gorliwość wierzącej ludności, która niejednego nauczyła się od bolszewików a nawet przyswoiła sobie ich tak skutecznie rozwijający się i pracujący system tworzenia jaczejek. Jak wiadomo jaczejki obok rad robotniczo-żołnierskich, są głównym środkiem rozpowszechniania komunizmu.

Tego to narzędzia propagandy chwyciły się obecnie szerokie koła wierzących w Rosji, wytknąwszy sobie szlachetny cel ożywienia ducha religijnego. W korespondencji z Sowdepji, zjawiającej się często na łamach emigranckich pism rosyjskich w Zachodniej Europie, spotyka się często sprawozdania o niezwykle pomyślnym rozwoju tych religijnych jaczejek tych drobnych komórek wielkiej religijnej budowy.

Jaczejki chrześcijańskie posługują się temi samemi środkami, co bolszewicy. Grupa ludzi jednakowych przekonań łączy się razem, gdzie tylko może i po cichu, powoli wywiera wpływ osobiście na otoczenie. Dzieje się to nawet w czerwonej armji, w kołach zorganizowanej młodzieży, nawet wśród komsomołców i pjonierów tych młodzieńczych związków komunizmu, które przecież dla wręcz przeciwnego celu były stworzone i które rzeczywiście są dotychczas promotorami antyreligijnego ruchu. Jaczejki chrześcijańskie ogarnęły już cały kraj i rozpowszechniły się nawet w dalekiej Syberji. Rozporządzają one najrozmaitszemi środkami propagandy chrześcijańskiej, umiały nawet stworzyć dla swych przyjaciół i zwolenników spółdzielnie spożywcze, które pracują z daleko lepszym rezultatem, niż takież spółdzielnie bolszewickie. Nic przeto dziwnego, że działalność „Związku bezbożników" w wielu miejscowościach, szczególnie na wsi, nie ma powodzenia. By ją wzmocnić, projektowane jest podjęcie w początkach 1928 roku nowej kampanji przeciwko religji z całym aparatem znanych już dobrze bluźnierczych obchodów i przedstawień. Ale owocna praca jaczejek chrześcijańskich nie ucierpi na tem zbyt wiele. W obecnej niedoli jaczejki te są radosną zapowiedzią lepszej przyszłości. Wskazują one całemu światu chrześcijańskiemu, jak należy postępować, by nawet w czasie największych prześladowań zachować religję. Są one nową metodą akcji chrześcijańskiej, niezwykle skuteczną i głęboko przenikającą, są apostolstwem osób świeckich z katakumbowych epok, ale i poważną zarazem, bronią do walki z nowoczesnem pogaństwem dzisiejszego świata.

Komunistyczna agitacja
wśród młodzieży polskiej
AKCJA ORGANIZACJI KATOLICKICH I NARODOWYCH.

Szereg organizacyj społecznych, w głębokiej trosce o rozwój zdrowych moralnie i fizycznie młodych pokoleń w Polsce, wszczął akcję w kierunku zwalczania agitacji komunistycznej wśród dzieci i młodzieży.

Na podstawie zebranych materjałów stwierdzono, że III. Międzynarodówka komunistyczna utworzyła komunistyczną Międzynarodówkę Młodzieży (K. I. M.) dla organizowania związków młodzieży komunistycznej na całym świecie, a w szczególności w Polsce. Nadto że przy Międzynarodówce Młodzieży utworzono Międzynarodówkę dzieci. Instrukcje „Orgbiura" III. Międzynarodówki polecają partji komunistycznej w Polsce „wszystko zrobić dla osiągnięcia jaknajszybszego rozwoju w dziecięcych organizacjach komunistycznych".

Już w maju 1925 r. na zjeździe w Charkowie „Komsomoł" Ukrainy objął opiekę nad Zw. Młodzieży Komunistycznej w Polsce z następującym podziałem na okręgi: Warszawska Organizacja Z. M. K. oddana została pod opiekę Charkowa, Łódź pod opiekę Odessy, Lwów — Kijowa, Zagłębie Dąbrowskie — Donieckiemu Basenowi, Górny Śląsk — Jekaterynosłowiu, okręg lubelski — Podolu, okręg siedlecki — Połtawie, okręg tarnopolski — Czernichowu, okręg wołyńsko-podolski pod opiekę Wołynia sowieckiego. Bezpośrednie ogniwa akcji zbolszewizowania młodzieży i dzieci polskich mieszczą się w Berlinie i Gdańsku (!).

Mając powyższe na uwadze, zrzeszone organizacje rozpoczynają akcję przeciwdziałania komunizmowi na terenie szkół, w porozumieniu z ministerstwem oświaty.

Zasiłki dla rodzin
osób powołanych na ćwiczenia.

W „Monitorze" ukazało się rozporządzenie w sprawie zasiłków dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe. W myśl tego rozporządzenia prawo do zasiłku przysługuje rodzinie powołanego na ćwiczenia wojskowe rezerwisty, niezależnie od jego stopnia wojskowego. Nie posiada ona jednak tego prawa, jeżeli powołany otrzymuje nadal swoją płacę, czy swój zarobek lub z jakiegokolwiek innego powodu niedoznaje w swych dochodach istotnego uszczerbku. Niemniej nie przysługuje prawo do zasiłku tym członkom rodziny powołanego, którzy posiadają wystarczające środki utrzymania. Żyjąca we wspólnem gospodarstwie rodzina, z której dwóch lub więcej członków powołano jednocześnie na ćwiczenia, pobierać może zasiłek tylko za jednego z nich.

Przypadający rodzinie powołanego dzienny zasiłek obliczony będzie w zależności od ilości osób uprawnionych w tej rodzinie do zasiłku, podług jednej z norm, ustalonych w rozporządzeniu Rady ministrów z dnia 29. sierpnia 1927.

Rozporządzenie zawiera szereg szczegółów co do sposobu zgłoszenia o zasiłek, formularze zgłoszeń, ponadto określa prawa dzieci, pasierbów i rodzeństwa wreszcie okoliczności, w jakich następuje utrata lub zawieszenie prawa poboru zasiłku.

Niemcy obowiązane są wypłacać renty robotnikom polskim.

Ministerjum pracy i opieki społecznej komunikuje:

Na podstawie umowy, zawartej przez Polskę w dniu 24. listopada 1927 z Niemcami rozpoczną Niemcy od początku 1928 r. wypłacać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom należne im od Niemiec renty za nieszczęśliwe wypadki przy pracy i z powodu niezdolności do pracy, o ile wypłatę rent wstrzymały z powodu przebywania uprawnionych w Polsce.

Ci robotnicy rolni, którzy otrzymywali zasiłki z polskich zakładów ubezpieczeń, nie potrzebują wnosić nowych podań o renty niemieckie, gdyż zakłady, które dotąd wypłacały im zasiłki, same zażądają od Niemiec podjęcia wypłaty należnych im rent.

Ci zaś robotnicy rolni, którzy zasiłków nie otrzymywali, powinni w czasie najbliższym przesłać wszystkie rentowe dokumenty niemieckie (orzeczenie przyznające rentę i wstrzymujące jej wypłatę z powodu ich pobytu w Polsce) do ministerjum pracy i opieki społecznej (Departament ubezpieczeń społecznych).

To samo odnosi się do robotników rolnych, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy w Niemczech, już po dniu 31. grudnia 1926 r.; poza tem nie wolno Niemcom wypłacać im jednorazowej odprawy zamiast renty; Niemcy muszą więc wypłacać im rentę wypadkową i to za czas od wypadków, a nie dopiero od dnia 1. stycznia 1927 r. (jak się płaci tym polskim rencistom, którzy wcześniej ulegli wypadkowi); rodziny ich zaś powinny otrzymać od Niemiec, a ile robotnik rolny zginął w Niemczech na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy, pośmiertne i odszkodowanie niewypłacone mu w chwili śmierci.

Od 24. listopada 1927 r. nie wolno już w Niemczech w ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy i od wypadków odmawiać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom wypłaty rent z powodu ich obywatelstwa polskiego lub pobytu w Polsce. Muszą być pod każdym względem traktowani tak, jak robotnicy niemieccy, o ile byli ubezpieczeni.

W razie pokrzywdzenia przez niemiecką instytucję ubezpieczeniową, winni się zainteresowani zwracać o pomoc do konsulatów polskich, o ile przebywają w Niemczech, zaś do ministerjum pracy i opieki społecznej (Departament ubezpieczeń społecznych), o ile przebywają w Polsce.

Z górą 15 000 bibljotek powstanie w Polsce.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego opracowało projekt doniosłej ustawy bibljotecznej.

Projekt ten przewiduje tworzenie bibljotek publicznych stałych w miejscowościach z ludnością powyżej 5 000 mieszkańców i — ruchomych, wypożyczalnych z central powiatowych — dla miejscowości z ludnością poniżej 5 000 mieszkańców.

Polska liczy obecnie gmin z ludnością, poniżej 5 000 mieszkańców — 13 827, powyżej 5 000 mieszkańców a do 10 000 — 1 091, powyżej 10 000 mieszkańców — 286.

Wynikałoby z tego, że ustawa bibljoteczna powoła do życia 1 091 bibljotek stałych (miejscowości z ludnością 5 do 10 tysięcy mieszkańców), czyli 7,11 proc., 13 827 bibljotek ruchomych, czyli 90,06 proc. i 435 bibljotek w miejscowościach, liczących powyżej 10 000 mieszkańców, t. j. 2,83 proc.

Przeciętna więc jedna bibljoteka przypadałaby na 1 582 mieszkańców. (Stała — na 8 610, ruchoma — na 797).

Tak ogólnie wygląda projekt ustawy bibljotecznej.

Łatwo spostrzedz wiele niedomagań w tym projekcie. Skazuje on 40 proc. ludności (zajmującej 32 proc. obszaru państwa) na korzystanie z bibljotek ruchomych, a stałe bibljoteki powiatowe na skutek takiego brzmienia ustawy w niektórych województwach będą musiały obsługiwać od 80 do 130 gmin.

Następnie wyznaczenie 50 gr. rocznie na mieszkańca w mniejszych gminach na utrzymanie bibljoteki, a 1 zł. — w większych jest żadną kwotą.

W każdym jednak razie wprowadzenie ustawy bibljotecznej poza korzyściami oświatowemi pozwoli odetchnąć zarówno wydawcom jak autorom.

Panna Janka

Wspomnienia świąteczne z Litwy.

(Dokończenie).

Na środku łóżka, wbita głęboko w obfity piernat, umieszczona była olbrzymia miednica, napełniona po brzegi wodą! Panna Janka — ona to była autorką tego liczyła, że rzucę się na łóżko, z impetem i cały wpadnę do miednicy. Nie wzięła pod uwagę, że mieszczuch, gdy chodzi o sen, nie jest tak chciwy, i nie rzuca się na łóżko jak kłoda.

Naturalnie, wystawiłem miednicę na pokój, a że jej dźwignąć narazie nie mogłem, więc odlałem dzbankiem conajmniej połowę wody, wylewając ją, z braku innego miejsca, za okno. Już ten dziwny plusk wody poinformował „autorkę", że kawał spalił na panewce, a moja spokojna i zadowolona mina następnego ranka dopowiedziała pannie Jance resztę.

* * *

Następnego dnia jednak wystawiony zostałem na próbę znacznie przykrzejszą. Powiedziano mi, że w drugi dzień świąt trzeba wstać wcześniej, gdyż wszyscy pojedziemy w gościnę do sąsiadów na obiad. Poszliśmy też wcześniej spać, a już o godzinie ósmej zrana byłem ubrany. Nie mogłem jednak wyjść, gdyż ktoś drzwi moje zamknął odzewnątrz.

Trochę mię to zaniepokoiło z rozmaitych powodów, liczyłem jednak, że przecież ktoś przyjdzie mi na ratunek. Usłyszawszy dopiero tętent zajeżdżających przed ganek koni zacząłem myśleć, że jestem w położeniu dość beznadziejnym.

Nagle rozległo się charakterystyczne trzeszczenie schodów, prowadzących do mego pokoju, a po paru sekundach straszliwy śmiech pana domu. W parę minut później usłyszałem odgłosy uderzeń siekiery w moje drzwi, a po kilku takich uderzeniach drzwi się otwarły.

Wtedy dopiero zrozumiałem, dlaczego właściwie byłem w niewoli. Okazało się bowiem, że gdym zasnął, drzwi odzewnątrz bardzo pracowicie i suto oblepiono śniegiem od sufitu do podłogi i stopniowo polewano wodą, by śnieg mocno i dokładnie zamarzł. Trudno było wobec tego wydostać się stamtąd bez ludzkiej pomocy. Tym razem panna Janka triumfowała; by zaś dać dowód, że robiła to wszystko wcale nie przez złość, obdarzyła mię wyjątkowo dobrym smakołykiem na śniadanie.

Z całej Polski.

: Wszechsłowiański Zlot Sokołów.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" chorągwi wielkopolskiej prowadzi energiczne przygotowania do wielkiego zlotu wszechsłowiańskiego Sokołów, który się odbędzie w Poznaniu w roku 1929. Boisko sokole w Poznaniu ma być rozszerzone tak, by mogło pomieścić 6000 ćwiczących.

: Noc sylwestrowa w Warszawie.

Prasa donosi, że według prowizorycznych obliczeń w noc sylwestrową obrót brutto w dancingach, kawiarniach, restauracjach, kabaretach i lokalach zabawowych w Warszawie wynosił 6 miljonów złotych. Jest to największy obrót od czasu wojny światowej.

: Stan zdrowia Nowaczyńskiego.

Stan zdrowia Adolfa Nowaczyńskiego od kilku dni pozostawia wiele do życzenia. W związku z zaostrzeniem się choroby lewego oka — pogorszył się również stan ogólny. Konsyljum okulistów jeszcze się nie odbyło. Śledztwo w sprawie napadu toczy się dalej, jak dotąd jednak sprawców napadu nie wykryto.

Rozmaitości.

(:) Powietrze samo gra.

W Paryżu odbył się odczyt inżyniera rosyjskiego Teremina, wynalazcy instrumentu, który wyciąga dźwięki muzyczne z powietrza. Teremin ilustrował swój wykład pokazami, kierowanemi przez jednego z wirtuozów.

(:) Rzeź strusi.

Z Południowej Ameryki donoszą o masowem wymordowaniu 200 000 strusiów w tamtejszych olbrzymich parkach hodowlanych. Postanowienie tak radykalne powzięli właściciele hodowli z powodu wielkich kosztów utrzymania strusi i z braku najmniejszych widoków na powrót mody strusich piór. W licznych miejscowościach południowej Ameryki strusie pióra, na które nie było już od dłuższego czasu żadnego zbytu, wyrzucano wprost na śmietniki, gdyż nikt ich nie chciał nawet za darmo.

Wiadomości polityczne.

(—) Nowy Rok p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zgodnie z dotychczasową tradycją p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował w dniu 1. stycznia życzenia noworoczne na Zamku Królewskim. O godzinie 9.30 składali p. Prezydentowi życzenia członkowie domu cywilnego i wojskowego. O godzinie 10 została odprawiona w kaplicy zamkowej przez księdza kapelana Bojanka Msza święta. O godz. 10.45 przyjął p. Prezydent na audjencji J. E. ks. Kardynała Kakowskiego, który złożył p. Prezydentowi życzenia. O godz. 11 przyjmował p. Prezydent życzenia od członków Rządu. Tymczasem w sali rycerskiej zgromadzili się członkowie korpusu dyplomatycznego w galowych mundurach oraz orderach. Gdy wszyscy ustawili się w półkole, otworzyły się podwoje sali marmurowej i wszedł pan Prezydent Rzeczypospolitej, poprzedzany przez Prezesa Rady Ministrów i członków Rządu. P. Prezydent zbliżył się do ambasadora francuskiego, przywitał się z nim, poczem kolejno witając się z wszystkimi szefami misyj obszedł cały cercle. Następnie p. Prezydent przeszedł wraz ze świtą do dalszych sal zamkowych, w których zgromadzeni byli przedstawiciele duchowieństwa, sądownictwa, generalicji i wojska. Ministerstw i urzędów centralnych, senatów wyższych uczelni, władz miejskich instytucyj i zrzeszeń oraz osoby prywatne, pragnące złożyć życzenia Głowie Państwa.

(—) Komisje obwodowe.

Na całym terenie państwa czynnych będzie ogółem 18 tysięcy komisyj obwodowych wyborczych. Liczba ta dowodzi, że sfery odpowiednie troszczyły się o to, by ułatwić obywatelom obowiązek przez złożenie głosu do urny wyborczej.

(—) Ambasada niemiecka w Warszawie.

Między miarodajnemi czynnikami ze strony niemieckiej i polskiej odbywa się wymiana zdań w sprawie podniesienia poselstw obu państw, akredytowanych przy rządach w Warszawie i w Berlinie, do stopnia ambasad. Nastąpić to ma po zawarciu układu handlowego między Polską a Niemcami. Na pierwszego ambasadora Polski przy rządzie Rzeszy ma być przewidziany książę Janusz Radziwiłł.

(—) Pielgrzymka Polek amerykańskich.

W początkach czerwca b. r. przybędzie na Jasną Górę wielka pielgrzymka amerykańska, zorganizowana przez Związek Polek w Ameryce, największe stowarzyszenie na wychodźtwie, liczące przeszło 50 000 członkiń. W tej sprawie przybyła z Ameryki do Polski prezeska Związku p. Emilja Napieralska, która w tych dniach będzie w Częstochowie u J. E. ks. Biskupa Kubiny, przyjmowanego serdecznie przez Związek Polek w swej siedzibie podczas pobytu ks. Biskupa na Kongresie Eucharystycznym w Chicago.

Z Województwa Śląskiego.

+ Dyr. Thomas na Śląsku.

W dniu 16. bm. przyjeżdża do Górny Śląsk dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie p. Albert Thomas i odbędzie konferencję informacyjną w komisji mieszanej. Ostatnio bawił p. Thomas na G. Śląsku przed pięciu laty. Obecnie przybywa na G. Śląsk ażeby się poinformować o sprawach socjalnych. Przyjeżdża on z Berlina w towarzystwie dyrektora departamentu Ochrony Pracy p. Sitzlera.

+ Walka policji z bandytami.

W ubiegłym tygodniu w nocy z 30. na 31. grudnia dokonano napadu na kasę kolejową w Ząbkowicach, w związku z tym policja aresztowała osobnika podejrzanego w współudział w tym napadzie i odstawiła go do Sosnowca. Dochodzenia policyjne ustaliły przytem, że niektórzy wspólnicy napadu przebywają w Małej Dąbrówce pow. katowic-

Złoty kilof.

Legenda historyczna.

—o—

I.

W wioszczynie jednej, pod górami, mieszkała dziewczyna ślicznej urody. Zwała się Anka i była najpiękniejszą nietylko w swej wsi, ale ludzie mówili, że niemało kraju objedziesz, a nie spotkasz tak kształtnej twarzyczki i tak smagławej a dorodnej kibici. Włos czarny a lśniący, jakby mu bruk użyczył swych piórek, i oko duże, pełne, a takie promienne, jakby w tych oczach siedziały dwa czarne djamenty. Twarzyczka ściągła i śniada, usta drobniuchne i nosek ostry i troszeczkę zakrzywiony. Kiedy spojrzała na ciebie, toś czuł, że temi oczami wyglądała cała dusza; kiedy się uśmiechnęła i białe jej ząbki zaświeciły, to i tobie weselej się zrobiło. A było ją widzieć w tańcu, jak się łamała, gdyby wiewiórka, jak drobniuchne nóżki w kształtnych bucikach ledwo ziemi dotykały, i tancerka kręciła się po powietrzu jako listek, którym rozdąsany wietrzyk tu i owdzie pomiatał, i raz podrzucał w górę, to znowu spuszczał na ziemię i w kółko zwijał i wirował.

Ale gdyby zaloty Anusi kończyły się na tem, że była piękna, toby było bardzo mało. Jużci lepiej, kiedy człowiek jest i z wierzchu piękny; ale wiecie, że tygrys ma piękną sierć i wąż czasem ma piękną skórę połyskującą, a tygrys mimo to jest tygrysem i wąż wężem. Kobieta piękna a bez serca, jest jako kwiat georginji lub kamelji: z daleka mile wabi oko i rad podziwiasz jej kształty i wielbisz wymyślny krój listeczków i żywą grę kolorów; ale zbliż się — jakie od niej wieje zimno, jakie pustki — żadnej woni. Kobieta piękna a bez serca, jest jako piękne mieszkanie, w które duch ludzki wejść zapomniał, i zostały się ładnie malowane ściany.

Jest prawdziwa piękność, która z ducha płynie i rysy twarzy uszlachetnia. Otóż piękność taką przedewszystkiem miała Anusia; więc też nic dziwnego, że wszyscy chłopcy za nią szaleli. Pobożna, miłosierna, skromna, i taka żywa i niewinna, że o swojej niewinności nie wiedziała wcale.

Ojca miała bogatego, który w kopalniach znacznego majątku się dorobił; bo w tej wsi, jako nieurodzajnej, ludzi mało trudniło się rolą, jeno pilnowali rzemiosła, albo w kopalniach żelaza pracowali. Kochał córkę swoją nad wszystko, ale kochał po swojemu; bo o niczem nie myślał, tylko, aby jego Anusia mogła zostać wielką panią. Posag weźmie ładny, mawiał on; niechaj i mąż przyniesie tyle co ona, będą mieli dosyć dla siebie i dla dzieci na zawsze, a wtedy będą żyli szczęśliwi.

Byłoto niemądrze powiedziane: bo przecież wszyscy wiedzą, że szczęście nie w majątku, ale w miłości leży. Gdyby szczęście sprzedawało się za pieniądze, to bogaci byliby w raju, a przecież tak nie jest; w wielkich pałacach płyną łzy i ulatują westchnienia nieraz boleśniejsze i głębsze, niźli w biednych chatkach. Anusia też, całując ręce ojcowskie i przymilając się, słodko mawiała: Ojcze, ja nie chcę, aby mój mąż miał wyrok złota, ale aby miał serce ze złota. To, co nam dasz, wystarczy dla obojga; a choćby i nic nie miał, to co nam Bóg dał, to jest: zdrowe ręce i dobrą wolę, wystarczy. Ale ojciec odpowiadał: Dziecko jesteś; prawisz, co się młodej główce przyśni; obaczysz, że mi kiedyś wdzięczna będziesz za mój wybór.

Dziewczynie serduszko mówiło: nie; bo też nie było wolne. Jakem powiedział, wszyscy chłopcy za nią szaleli, i byli między nimi dziarscy i bogaci, ale dziewczyna wybrała najbiedniejszego. Byłto Stach, sierota bez ojca i matki i bez majątku; ale młody, przystojny i pracowity, a co najlepsza, serce miał poczciwe i dla wszystkich otwarte. Pokochał z duszy Anusię, choć nie śmiał jej nigdy miłości swojej okazać; bo słyszał wiele o dostatkach jej ojca, więc się bał, żeby nie powiedziano, iż ją kocha tylko dla majątku, i w duszy żałował, czemu ona nie taka uboga, jak

kiego. Wobec tego funkcjonarjusze policji sosnowickiej osaczyli niezwłocznie kryjówkę bandytów. Bandyci na widok policji zaczęli się ostrzeliwać, przyczem wywiązała się zacięta walka w przebiegu której dwóch bandytów zostało zabitych, jeden zaś oddał się w ręce policji.

+ Wielka własność ziemska w Cieszyńskim.

Wielka własność na Śląsku Cieszyńskim wynosiła przed wszczęciem parcelacji około 42 000 hektarów, czyli 42 proc. całej powierzchni. Na dobra Komory Cieszyńskiej przypadało dwie trzecie, jedna trzecia na dobra księcia Sułkowskiego, hr. Larischa, Strzygowskich, Zipsera, hr. Thuna, Stonawskich i innych.

+ Cenne odkrycie.

Akad. artysta-malarz Rud. Potiorek odnalazł przypadkowo w Cz. Cieszynie oryginalny portret A. van Dycka, przedstawiający Karola I., króla angielskiego, ozdobionego wstęgą i gwiazdą orderu „podwiązki". Cenny ten oryginał znajduje się w posiadaniu p. Fryd. Tetli w Cz. Cieszynie.

+ Ilość wyborców w Katowicach.

Spisy wyborców, sporządzone przez magistrat, wykazują na terenie m. Katowic 62 539 wyborców do Sejmu i 40 395 wyborców do Senatu.

+ Zbyteczne alarmy niemieckie.

Na zasadzie art. 124 Konwencji Genewskiej Wydział Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego wypowiedział posadę szeregowi nauczycieli gimnazjów niemieckich i szkół mniejszościowych w Król. Hucie i Katowicach, celem zastąpienia tychże obywatelami polskimi. Z tego powodu prasa niemiecka bije na alarm, twierdząc, iż rzekomo brak jest dostatecznie przygotowanych polskich sił nauczycielskich. Jak się dowiadujemy, twierdzenie kół niemieckich jest zupełnie pozbawione realnej podstawy. Na wakujące stanowiska rozpisano konkursy i z dotychczasowych zgłoszeń wynika, iż znajdzie się dość ludzi dla obsadzenia tych stanowisk.

Z Mikołowa i okolicy.

— Zebranie Podoficerów Rez. w Mikołowie.

Zarząd nowo założonego Koła Związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej w mieście Mikołowie, zwołuje w niedzielę dnia 8. stycznia 1928 r. o godz. 4 po południu do lokalu p. Ratki w Mikołowie „Hotel Polski" Rynek, **Zebranie Walne**, na które wszystkich podoficerów rezerwy z Mikołowa i okolicy jaknajuprzejmiej zaprasza.

— Odczyty T. C. L. w Mikołowie.

W niedzielę, dnia 8. stycznia r. b. o godz. 3 popołudniu wygłosi na sali Hotelu Polskiego p. inż. Jope z Mikołowa wykład na temat „Górnictwo w Polsce". Wstęp bezpłatny.

Od 15. stycznia rb. począwszy wykłady odbywać się będą w każdą niedzielę o godz. 3 popołudniu w starej sszkole ludowej — lewe skrzydło — I. piętro — sala 5. — O liczny udział uprasza Miejscowy Komitet Tow. Czyt. Lud.

— Mikołów na powodzian.

W sprawozdaniu Komitetu dla powodzian, które umieszczone było w ostatnim numerze „Gazety Mikołowskiej", następujące błędy: W zestawieniu kwot pieniężnych opuszczono przez omyłkę: Nr. 33. Probostwo Katolickie — Ks. Prałat Skowroński — 20,0 zł; nr. 40. Tow. Czyt. Lud. — nauczycielstwo i kier. p. Magas — 167,— zł. W ustępie: Poza Komitetem odstawił Katol. Urząd Parafjalny itd. winno być: Zbiórka przyniosła w mieście Mikołowie ogólną kwotę 4 258,10 zł (a nie 5 258,10 zł). W zestawieniu ubrań: Gonsior Franciszek: 1 płaszcz d., 1 bluzka, 1 para pończoch (1 p. pończoch zamiast 1 spodnie). Tow Polek: 2 płaszcze d ., 2 suknie d., 1 marynarka, 1 kamizelka (1 kamizelkę opuszczono). Sitowski: 1 koszula dziecięca (zamiast 1 kamizelka dziecięca) i 1 sweter. Dr. Adamczewski: 2 pary trzewików (zamiast 2 trzewiki), 1 spodnica, 1 bluzka i 1 ubranie męskie.

---

on. Zresztą, chociażby się oświadczył, to i cóż z tego; choćby go nawet Anusia chciała, ojciec nigdy nie pozwoli.

Anusia odgadła, co się w nim dzieje; i nic dziwnego, bo i ona toż samo dla niego czuła. Wiec się zbliżyli do siebie; a jako Stach szedł zawsze prostą drogą, tak też powiedział staremu, że jego córkę kocha, i prosi o jej rękę.

— Ho, ho, mój Stachu! — rzecze stary; — wysoko patrzysz. Chłopak z ciebie pracowity i poczciwy, to ci przyznaję; ale to nie dosyć.

— A czegoż więcej trzeba? — dodała Anusia.

Spojrzał na nią stary i rzecze:

— Tobie się zdaje, iż nic więcej nie trzeba; ot zwyczajnie pustki w głowie. Moja córka, panie Stachu — to ostatnie słowo — będzie miało wiano bogate; słuszne, aby i męża miała bogatego...

— Nic stąd dobrego — mówił dalej — kiedy małżeństwo nierówne; zawsze to źródło dalszych w pożyciu niesnasek. Więc ja ci powiadam, dopóki oto w miejsce tego kilofa, co trzymasz w ręku i co ci jeść daje, nie będziesz miał kilofa złotego, dopóty nie myśl próżno o mej córce.

Zasmucił się Stach, i spojrzawszy na Anusię, pożegnał ją smutnym wzrokiem i odszedł. Wiedzieli oboje, że choćby Stach nie wiedzieć jak długo i jak pilnie pracował, złotego kilofa się nie dorobi; a i o tem też wiedzieli, że stary co powie, tego święcie dotrzyma. Padła Anusia na kolana i z czarnych ocząt puściły się łzy, aż się ojcu przykro zrobiło.

— Dziecko — zawołał stary — alboż ja nie chcę twojego dobra? alboż to ja będę z tego korzystał, że twój mąż będzie bogaty? Rozważ jeno i spojrzyj dokoła; jest w czem wybrać. Takie piękne grono zalotników! na którego skiniesz, będzie twoim. Cóż masz przeciw Bartoszowi?

— Nic ojcze, tylko że go nie kocham; i że jeślibym za kogo chciała pójść, to tylko za Stacha.

— Wyjdzie ci to z głowy; byłaś zawsze rozsądną, więc i teraz ojcu sprzeciwiać się nie będziesz. Ale aby cię nie martwić, drogie dziecko, nalegać nie będę i zostawiam wolny czas do namysłu. Wybieraj, kogo chcesz. Wiesz, jaki mój warunek: aby tylko nie był uboższym od ciebie; więc ci to uroczyście przyrzekam, że ktokolwiek tego warunku dopełni i go ty zechcesz, a wiem, że nie zechcesz jakiego łotra, będzie twoim mężem. To mówiąc, odszedł. Dziewczyna zapłakana powlokła się do swej komnaty, uklękła przed łożem i modliła się rzewnie do swej patronki, świętej Anny.

II.

Upłynęło kilka miesięcy. Stach i Anusia ciągle o sobie myśleli; ale nie chcąc się sprzeciwić staremu, nie schadzali się z sobą, i tylko codzień zrana i wieczór, kiedy Stach szedł na robotę lub wracał do domu, zawsze okrążał drogę i przechodził koło mieszkania ojca Anusi. Więc dziewczyna czatowała na godzinę i wyglądała miłego. Spojrzeli na siebie, łza zakręciła im się w oczach i smutni rozeszli się znowu; a choć każde widzenie rozjątrzało ich boleść, za nic w świecie nie byliby się wyrzekli tej rozmowy oczami.

Anusia nic nie mówiła o Stachu; stary też nie chciał wspominać, i zdawało mu się, że córce wyszła już z głowy ta miłość. Tylko się dziwił, czemu między tylu zalotnikami nie wybiera; czemu się nie kwapi pójść za mąż. Ale pomyślał: jeśli będę na nią nalegał, to jej się wnet Stach przypomni i mówić już z żadnym nie będzie chciała; a tak lepiej zostawmy czasowi, on najpewniejszym na takie choroby lekarzem. Dziewczyna żwawa, kubek w kubek jak jej matka. Wszakże i ona, Panie świeć nad jej duszą, nie chciała iść z początku za mnie; wkońcu dała się nakłonić i żyliśmy z sobą lat dziesięć poczciwie i zgodnie, i bylibyśmy dłużej tak żyli, gdyby się Bogu nie podobało powołać jej do Swej chwały. Więc tak samo i Anusia, żywe dziecko, polubiło Stacha; lecz skoro raz się dowiedziała, że jej za hołysza nie wydam, przyjdzie jej do głowy rozum, pójdzie za Bartosza i będzie poczciwą żoną i matką. Tegom tak pewien, jak słońca na niebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Chór męski „Lutnia“.

Chór męski „Lutnia“ z Mikołowa śpiewał w święto Trzech Króli kolędy podczas sumy o godz. 10 w nowym kościele.

— Komisja wyborcza w Mokrem.

Jako członkowie komisji wyborczej zostali zatwierdzeni pp.: Naczelnik gminy Siedlaczek Stanisław, kier. szkoły Grzeźkowiak i naucz. p. Jan Kopiec.

— Samobójstwo.

W dniu 31. ub. m. popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sznurku w mieszkaniu Tworza Aleksandra w Piotrowicach niejaki Czempka Paweł, z Ligoty, lat 34. Przyczyną samobójstwa niesnaski rodzinne, brak środków do życia, upośledzenie na umyśle. Zwłoki przewieziono do trupiarni w Piotrowicach.

— Nowe znaczki pocztowe.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów w najbliższym czasie wprowadzi w obieg znaczki pocztowe wartości 25 gr. z podobizną Marszałka Józefa Piłsudskiego. Odnośne rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów ukaże się w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej.

— Cenne dokumenty w Tychach.

Donoszą nam z Tych, iż przy naprawie wieży tamt. kościoła znaleziono zamurowaną skrzynkę, zawierającą stare, nawpół wypłowiałe dokumenty pergaminowe, pisane starą łaciną tak, że nikt w Tychach nie był w stanie odcyfrować ich treści. Ponieważ wypada sądzić, iż dokumenty te posiadają wielką wartość historyczną, powinne dokumenty te dostać się niezwłocznie w ręce powołanych władz. Sądzimy, że kustosz Muzeum Śląskiego p. dr. Dobrowolski poczyni kroki, by dokumenty te dostały się w powołane ręce i by po stwierdzeniu pochodzenia zostały pomieszczone w zbiorach muzealnych.

— 5 groszy na oświatę.

Zbliża się dzień Nowego Roku. Starym zwyczajem posypią się niezliczone masy listów i kartek z życzeniami. Życzenia nasze będą skuteczne, skoro pamiętać będziemy o oświacie. Oto Ministerstwo Poczt i Telegr. wydało emisję znaczków z napisem „na oświatę“. Kosztują one 5 groszy drożej od zwykłych. Pamiętać jednak należy, że te 5 groszy, które dopłacimy do znaczka, idzie na oświatę! Nie zapominajmy zatem o znaczkach oświatowych, a życzenia nasze „wszystkiego najlepszego“ spełnimy, gdyż przez oświatę tylko prowadzi droga do dobrobytu. Znaczki te są do nabycia we wszystkich Urzędach Pocztowych.

(—) Nowy podział roku szkolnego.

Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło nowy podział roku szkolnego w państwowych szkołach średnich i seminarjach. Rok szkolny dzielić się będzie na półrocza: pierwsze od 19. września do 30. stycznia, drugie od 3. lutego do końca czerwca. Każde półrocze obejmuje dwa okresy, zamykane posiedzeniem komisyj klasowych i rady pedagogicznej. Świadectwa szkolne wydawane będą po ukończeniu każdego półrocza.

+ Unieruchomienie huty szkła.

Górnośląska Huta Szkła w Ornontowicach unieruchomioną została obecnie na przeciąg w przybliżeniu 6 tygodni z powodu przebudowy pieców. Około 220 robotników huty utraciło chwilowo pracę.

Rozmaitości.

(:) „Szkoła bohaterów“.

Szkoła im. św. Genowefy (patronka Paryża) w Wersalu, kierowana przez OO. Jezuitów, otrzymała przydomek „szkoły bohaterów“, ponieważ z okazji 55-letniego jubileuszu jej istnienia stwierdzono, że wielka liczba niezwykle zasłużonych mężów z niej właśnie wyszła. Wychowankami jej są: trzej z pośród sześciu francuskich marszałków wojny światowej, a mianowicie: Foch, Franchet d'Esperye i Lyautey, 255 generałów, 23 admirałów, 3839 oficerów piechoty, 1455 oficerów artylerji i 729 oficerów marynarki. Z tej liczby padło śmiercią walecznych na polach walk wojny światowej 1931 osób, w tem 9 generałów i 70 komandorów.

(:) Czem się żywią jesiotry?

Koło Harlemu nad Renem, dwaj rybacy złowili wspaniałego, ośmiufuntowego jesiotra, którego po godzinnej walce wyciągnęli na brzeg. Pomiędzy rozmaitemi przedmiotami, które znaleźli w jego żołądku, był Krzyż żelazny I. klasy z wyrytem nazwiskiem pewnego sierżanta, weterana wojny, który znikł był przed siedmiu laty.

(:) Wyrok śmierci po 10 latach.

W La Paz (Boliwja) wykonano wyrok śmierci na jednym z terorystów, którzy przed 10 laty zamordowali ówczesnego prezydenta Boliwji. Na uwagę zasługuje fakt wykonania wyroku śmierci w 10 lat po dokonaniu zbrodni oraz to, że zgodnie z ustawodawstwem boliwijskim, jeden tylko z współsprawców zbrodni ulec może karze śmierci, pozostali zaś są karani więzieniem. Wybór zbrodniarza, który ulega karze śmierci, dokonywany jest drogą losowania.

(:) „Fundusz Hindenburga“.

W związku z uroczystościami 80. rocznicy urodzin prezydenta Rzeszy Niemieckiej Hindenburga w Berlinie, urządzono na terytorium całej republiki składki na t. zw. „Fundusz Hindenburga“. Składki te w wysokości 10 miljonów marek, mają być na życzenie Hindenburga wręczone specjalnie do tego powołanej komisji, złożonej z 15 osób, która rokrocznie zasilać będzie pieniądzmi wdowy i sieroty po poległych w wojnie światowej.

(:) Będziemy mieli tanie śledzie w zimie.

W morzu Bałtyckiem pod Oeresund zjawiły się olbrzymie masy śledzi których gęste ławice nie pozwalają nawet przepłynąć łodziom rybackim. Rybacy łowią śledzie szuflami i jeszcze nie mogą oczyścić morza od tego nawału śledzi.

Wesoły kącik.

Na polowaniu.

Hozenknopf i Feilchenduft polują w towarzystwie żon. Nagle rozlega się strzał, Hozenknopf krzyczy.

— Ty paskudniku, o mały włos nie zabiłeś mojej żony.

Feilchenduft: Uj, przepraszam. Ale zaco taki gwałt? Czy ja ci zabraniam strzelać do mojej?

———o———

Znudziło mu się.

Wierzyciel: — Już mi się znudziło chodzić tyle razy do pana po pieniądze.

Dłużnik: — Co prawda to ja byłem jeszcze bardziej znudzony pańskiemi odwiedzinami, ale nie mówiłem tego przez grzeczność.

———o———

Zawcześnie.

Znajoma, która przyszła wyrazić wdowie współczucie:

— Mąż pani zmarł przedwcześnie!

— Wdowa (zamyślona i wpatrzona w butelkę z lekarstwami):

— Tak, tak, jeszcze na tydzień starczyłoby lekarstwa.

———o———

Na przechadzce.

Przez łąkę kroczy dwóch mieszczuchów.

— Gdyby teraz nagle rzucił się na nas rozszalały buhaj, jakie kroki należałoby przedsięwziąć? — pyta młodszy starszego i bardziej doświadczonego.

— Długie! — brzmiała lakoniczna odpowiedź.

———o———

Ś. p. pierwszy mąż.

— Znałem pierwszego męża pani; jaki to był szlachetny człowiek; szkoda, że umarł tak wcześnie.

— To samo mówi mój drugi mąż.

———o———

Dzisiejsza moda.

Mam żonę oszczędną, wczoraj zrobiła mi krawat ze swej starej bluzki.

— Cóż w tem wielkiego? Moja żona zrobiła wczoraj z mojej krawatki sukienkę dla siebie!

Rozum zjadanych.

— Ciekaw jestem, kto pierwszy rozpowszechnił przesąd, że piątek jest dniem feralnym?

— A ja wiem. — To napewno była ryba.

——o——

Na wszelki wypadek.

— Wyobraź sobie Tolciu, ten poeta Pipkiewicz powiedział mi dziś w kąpieli, że jestem lakoniczna. Co to znaczy? Czy to jest jakieś świństwo?

— Nie mam pojęcia.

— Ja też nie, ale na wszelki wypadek dałam mu po twarzy.

Programy radjowe.

Niedziela 8. I.

Katowice — 10.15 — Nabożeństwo z Katedry, 12.00 — Sygnał czasu, 12.15 — Koncert z Filharmonji Warszawskiej, 14.00 — Odczyt religijny, 14.20 — Odczyt rolniczy, 14.40 — Koncert gramofonowy, 15.15 — Koncert z Warszawy, 17.20 — Rozmaitości, 18.30 — Komunikaty, 18.45 — Odczyt o T. C. L., 19.10 — Odczyt, 19.35 — Bery i Bójki Śląskie, 20.30 — Koncert z stacji Katowickiej i Warszawskiej, 22.30 — Koncert z kaw. „Atlantic".

Poniedziałek 9. I.

Katowice — 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Wykład języka polskiego, 17.05 — Komunikaty, 17.45 — Program dla dzieci z Warszawy, 18.15 — Koncert z kaw. „Atlantic", 18.55 — Komunikaty, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt o Tatrach, 20.30 — Koncert z Warszawy, 22.00 — Komunikaty.

Wtorek 10. I.

Katowice — 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Wykład języka polskiego, 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Wykład Historji Polski, 17.45 — Koncert kameralny z Warszawy, 18.55 — Komunikaty, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Muzyka lekka z Warszawy, 22.00 — Komunikaty, 22.30 — Koncert z kaw. „Atlantic".

Środa 11. I.

Katowice — 16.20 Komunikaty gospod., 16.40 — Wykład języka polskiego, 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Wykład Historji Polskiej, 17.45 — „Śmierć Wandy", słuchowisko dla dzieci z Krakowa, 18.55 — Komunikaty, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Koncert z Krakowa i Warszawy, 22.00 — Komunikaty.

Czwartek 12. I.

Katowice — 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Wykład języka polskiego, 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Skrzynka pocztowa, 17.45 — „Betlejem Ostrobramskie" — misterjum F. Łopalewskiego — transmisja z Wilna, 18.55 — Komunikaty, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt rolniczy, 20.30 — Muzyka lekka z Warszawy, 22.00 — Komunikaty, 22.30 — Koncert z kaw. „Atlantic".

Piątek 13. I.

Katowice — 16.20 Komunikaty gospod., 16.40 — Wykład języka polskiego, 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Wykład Historji Polski, 17.45 — Koncert z Wilna, 18.55 — Komunikaty, 19.15 — Rozmaitości, 19.30 — Odczyt, 19.55 — Pogadanka muzyczna, 20.15 — Koncert symfoniczny z Warszawy, 22.00 — Komunikaty.

Sobota 14. I.

Katowice — 16.20 Komunikaty gospod., 16.40 — Wykład języka polskiego, 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Wykład Historji Polskiej, 17.45 — Program dla młodzieży z Warszawy, 18.55 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Wieczór muzyki lekkiej z Poznania, 22.00 — Komunikaty, 22.30 — Koncert z kawiarni „Atlantic".

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie. — Redaktor odpow. Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Obwieszczenie!

W myśl reskryptu Zakładu Ubezpieczenia od wypadków — oddział rolny — w Król. Hucie z dnia 15. grudnia 1927 r. l. dz. VI. 90/27 Gen. podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości, że lista składek do ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie w mieście Mikołowie na rok 1926 i zaliczki na rok 1927 jest w tutejszem biurze podatkowem — pokój nr. 10 — na przeciąg 2 tygodni tj.

od dnia 2. do 16. stycznia 1928 r.

podczas godzin urzędowych publicznie wyłożoną.

Przytem zwraca się przedsiębiorcom uwagę na to, że w przeciągu 2 tygodni od upływu czasokresu wyłożenia listy mogą przeciwko obliczeniu składek wnosić reklamacje do Zakładu Ubezpieczenia od wypadków (Oddział rolny) w Król. Hucie. Reklamacja jednak nie zwalnia od tymczasowego uiszczenia wyznaczonej kwoty. Uwzględnione mogą być tylko te reklamacje, które dotyczą albo błędu rachunkowego, albo wzięcia niewłaściwych podstaw do obliczenia składki i zaliczki. Reklamacje nieuzasadnione np. przeciw wysokości kwoty jako takiej, są bezcelowe. Tak samo bezcelowe są reklamacje gremjalne, podpisane przez kilka osób. Reklamacje takie pozostawia się bez odpowiedzi.

Kwoty wykazane w rubr. 11 należy zapłacić do tutejszej kasy miejskiej w ciągu 4 tygodni — od dnia wyłożenia listy, — celem uniknięcia przymusowego ściągnięcia.

Mikołów, dnia 29. grudnia 1927 r.

Magistrat

(—) K o j, burmistrz.

PP. Kupców i Rzeźników uprasza się niniejszem o oddanie bonów żywnościowych, udzielonych na Gwiazdkę bezrobotnym i miejskim biednym, najpóźniej do dn. 15. bm. w tut. Głównej Kasie Miejskiej.

Mikołów, daia 5. stycznia 1928 r.

Magistrat

(—) K o j, burmistrz.

Na zasadzie § 3 ustawy z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 339) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 4. 8. 1914 r. i zarządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 6. maja 1925 r. (L. PH. 5/44) zmienia się następujące ceny cennika z dnia 29. grudnia 1927 r. a mianowicie:

Masło deserowe na targu z 3,70 zł na 3,60 zł, masło wiejskie na targu z 3,30 zł na 3,20 zł, smalec amerykański z 1,80 zł na 1,70 zł.

Powyższe ceny obowiązują od dnia 5. stycznia 1928 r. i są maksymalne, których absolutnie nie wolno przekraczać.

Przekroczenie powyższych cen maksymalnych będzie na podstawie § 9 ustawy z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U. Rz. str. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 23. IX. 1915 r. (Dz. U. Rz. str. 603) oraz w myśl ustawy z dnia 27. XI. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 1909) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Mikołów, dnia 5. stycznia 1928 r.

Magistrat

(—) K o j, burmistrz.

Na zasadzie § 3 ustawy z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 339) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 4. 8. 1914 r. i zarządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 6. maja 1925 r. (L. PH. 5/44) ustala się na obwód miasta Mikołowa następujące ceny maksymalne aż do odwołania:

½ kg wołowiny I. gat. 1,60 zł w składzie, 1,50 zł na targu; ½ kg wołowiny II. gat. 1,30 zł w składzie, 1,20 zł na targu; ½ kg wieprzowiny I. gat. 1,60 zł w składzie, 1,50 zł na targu; ½ kg wieprzowiny II. gat. 1,30 zł w składzie, 1,20 zł na targu; ½ kg cielęciny I. gat. 1,70 zł w składzie, 1,60 zł na targu; ½ kg cielęciny II. gat. 1,30 zł w składzie, 1,20 zł na targu; ½ kg słoniny surowej I. gat. ponad 4 cm grubości 1.90 zł w składzie, 1,90 zł na targu; ½ kg słoniny surowej II. gat. do 4 cm grubości 1,80 zł w składzie, 1,80 zł na targu; ½ kg kiełbasy krakowskiej gotow. 2,10 zł w składzie, 2,00 zł na targu; ½ kg wątrobianki I. gat. 2,20 zł w składzie, 2,00 zł na targu; ½ kg wątrobianki II. gat. 1,60 zł w składzie, 1,50 zł na targu; ½ kg salcesonu I. gat. 1,90 zł w składzie, 1,80 zł na targu; ½ kg salcesonu II. gat. 1,50 zł w składzie, 1,40 zł na targu; ½ kg kiełbasy z czosnkiem 1,70 zł w składzie, 1,60 zł na targu; ½ kg kiełbasy polskiej 1,50 zł w składzie, 1,40 zł na targu.

Powyższe ceny obowiązują od dnia 5. stycznia 1928 r. i są maksymalne, których absolutnie nie wolno przekraczać.

Ceny z dnia 22. i 29. grudnia 1927 r. znosi się.

Przekroczenie powyższych cen maksymalnych będzie na podstawie § 9 ustawy z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U. Rz. str. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 23. IX. 1915 r. (Dz. U. Rz. str. 603) oraz w myśl ustawy z dnia 27. XI. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 1909) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Mikołów, dnia 5. stycznia 1928 r.

Magistrat

(—) K o j, burmistrz.


Alboril
Alboril
samodziałający
środek do prania
50%
Sam pierze!
Nadaje się do prania nietylko dobrych płócien, lecz również jedwabie i materjały wełn. pierze się ‚Alborilem‘. Nawet najdelikatniejsza tkanina nie ulega zniszczeniu bowiem przy użyciu „Alborila„ tarcie jest zbyteczne.